

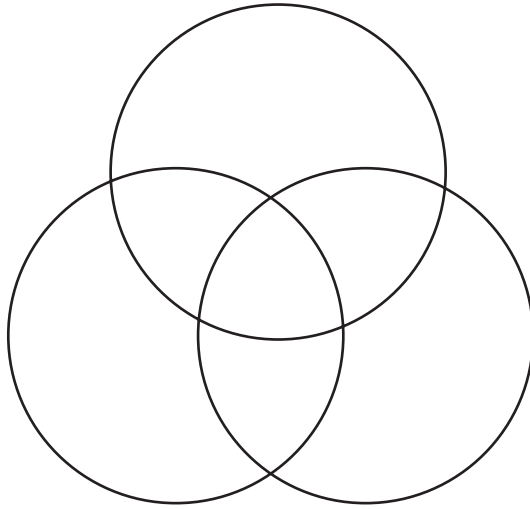
Rozdział I

GENEZA LITANII W ASPEKTCIE FORMALNO-KOMPOZYCYJNYM

Greckie słowo *λιτανεία*, które potem na Zachodzie zlatynizowało się do formy „litania”, oznaczało w pierwszych wiekach Kościoła prośbę lub błaganie i nie obejmowało gatunku w obecnym jego kształcie. Pojęciem genologicznym w znaczeniu dzisiejszym stało się później – gdy zaszła potrzeba skonsolidowania pewnej masy wzorców, należących do bogatej tradycji poetycko-liturgicznej, poprzedzającej chrześcijaństwo. Wówczas, nie po raz pierwszy, zaznaczył się proces, któremu podlega bodaj każdy gatunek. Chociaż bowiem gatunki odpowiadają za konkretne wzorce tekstowe, to jednak proste wyliczenie cech nigdy nie wystarcza do wykazania swoistości żadnego z nich.

Jaką to jednak masę ogarnęła konsolidująca nadwyżka, wnoszona przez gatunek litanii?

Obserwując strukturę badanego przedmiotu, możemy zauważyć, że poszczególne wyznaczniki nie funkcjonują na całym obszarze pola gatunkowego, lecz łączą się w podobne grupy, w jakich występowały na terenie gatunków wcześniejszych, skąd zostały potem zapożyczone do litanii. Od gatunku-dawcy do gatunku-biorcy nie były przekazywane pojedynczo, lecz porcjami, jako wewnętrznie zorganizowane zespoły, zachowując stare znajomości w nowym środowisku. Tylko jeden z tych zespołów nosił pierwotnie nazwę „litania”:



Pole gatunkowe litanii

Ponieważ trzy narysowane tu zespoły przed utworzeniem litanii funkcjonowały w postaci zorganizowanej, każdy na własny rachunek, to po konsolidacji, w ramach nowej formy, nie muszą się zgadzać we wszystkich swoich aspektach. Inaczej mówiąc, litania powstała z materiałów, które pod pewnymi względami się przyciągały, lecz pod innymi – zdawały się odpychać. Gatunkowy obraz świata, uwzględniając dynamikę tych pierwszych i stawiając opór tym drugim, spowodował, że rozbieżności – teoretycznie zdolne rozsadzić od środka cały złożony gatunek – przestały być istotne.

Jak nazwać zespoły, które przed wiekami złożyły się na litanie? Z oczywistych powodów nie pasuje nazwa „zbiór”. Ponieważ stanowią relikw po genezie gatunku, będą nazywane genami.

Mianem *gen* określamy zespół intersubiektywnie istniejących reguł¹, który zostaje pobrany z jednego gatunku literackiego i użyty do budowy gatunku nowego, bądź też pobrany z jednej odmiany gatunku i użyty do wykształcenia nowej odmiany gatunku czy wreszcie zachowany lub odrzucony w przejściach ewolucyjnych między etapami gatunku.

Wyraz „gen” będzie tutaj używany nie tylko dlatego, że w zasobach genealogii trudno znaleźć lepszy dla badanego przedmiotu, lecz również ze względu na oczywiste skojarzenia z genezą gatunków przyrodniczych. Nie pożyczamy go jednak po to, by nasz wybór cokolwiek sugerował na temat

¹ Inkorporujemy tu wyrażenie z definicji gatunku literackiego, napisanej przez Michała Głowińskiego: por. hasło „gatunek literacki”, [w:] *Słownik terminów literackich*, red. Janusz Sławiński, Wrocław 1998.

ontologii dzieła poetyckiego. Bierzemy pod uwagę wyłącznie pięć następujących składników analogii między genem w genologii literackiej a genem w genetyce:

1. Geny literackie nie mogą występować w izolacji od gatunków literackich i nawet gdyby dany gen wyczerpywał zespół reguł danego gatunku, zawsze potrzebuje gatunkowej otoczki związanej z określonym obrazem świata;

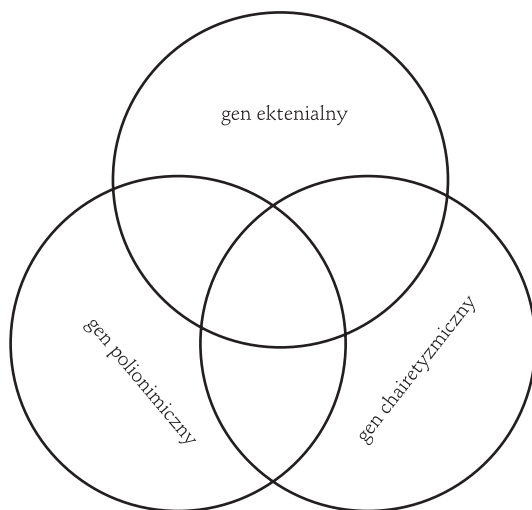
2. Wcześniejszym gatunkom poezji wolno przekazywać późniejszemu zarówno wszystkie swoje geny, jak też tylko wybrane;

3. Geny w literaturze podlegają mutacji, która przyjmuje się na stałe lub zostaje odrzucona w kolejnych egzemplarzach gatunku;

4. W ramach danego egzemplarza, a nawet bardzo wielu egzemplarzy (w porządku synchronicznym i diachronicznym), mają prawo występować geny nieaktywne, co nie musi od razu świadczyć o rozpadzie gatunku;

5. Geny nieaktywne mogą stanowić ewolucyjne relikty, zdolne do ponownej aktywizacji.

Z tych właśnie powodów (i tylko z tych) wydaje się stosowne używanie słowa „gen”. Uzupełniamy teraz rysunek, by każdy z genów otrzymał nazwę odpowiadającą jego pochodzeniu:



Geny składające się na gatunek linii

Podane tu nazwy genów mają w zamierzeniu przypominać nazwy gatunków liturgicznych (ektenia) czy poetycko-liturgicznych (chairetyzmy), związanych wyjściowo z tymi genami, lub – w odniesieniu do genu polionimicznego – nawiązywać do idei religijnej motywującej tak wiele gatunków, że trudno ustalić wcześniejszy. Może się kiedyś okazać, że któryś z genów, określonych tu jako jednolite, składa się *de facto* z pary lub większej liczby zorganizowanych struktur. Dla opisu genezy i ewolucji litanii będzie to

jednak obojętne. Nie należy też wyciągać zbyt daleko idących wniosków na podstawie poprzedniego życiorysu genów. Chociaż są wśród nich takie, które w całości obsługiwały wcześniejszy gatunek (gen ektenialny), jak również takie, które na starym gruncie dzieliły się odpowiedzialnością z innymi genami (gen polionimiczny i chairetyzmiczny), to jednak z ich pierwotnego statusu wcale nie wynika, że w obszarze nowego gatunku będą stanowiły zespoły struktur o niewspółmiernym stopniu organizacji. Geny mają to do siebie, że tworzą litery gatunkowego alfabetu, nie zważając na większe lub mniejsze różnice między sobą.

Należy też dodać, że – podobnie jak w przyrodzie – dwa sąsiadujące geny litanijne mają prawo precyzować funkcjonowanie tych samych elementów dzieła. Na przykład wyliczenie leży w polu zainteresowania tak genu polionimicznego, jak i genu ektenialnego. Nie jest to jednak takie samo wyliczenie. Chociaż zewnętrzna powłoka pozostaje identyczna, to udział reszty elementów genu inaczej określa funkcję danego zjawiska.

| | Gen ektenialny | Gen polionimiczny | Gen chairetyzmiczny |
|-----------------------|---|---|---|
| Illokucja | suplikacja lub deprekacja | inwokacja | aklamacja lub laudacja |
| Formuły | <i>Kyrie eleison, Miserere nobis, Exaudi nos, Libera nos Domine</i> | <i>Sanctus</i> formuły rozpoczynające się od zaimka lub przyimka (np. <i>ab, de, in, per, qui...</i>) | <i>χαῖρε, shalom, benedicta</i> |
| Sposób wykonania | rytmiczny (taneczny lub procesyjny) | wyciszony, medytacyjny | ekspresywny, radosno-lamentacyjny |
| Elementy kompozycyjne | dialog kapłana i wiernych, wyliczenie, paralelizm | wyliczenie, paralelizm, anafora, epifora, rym | powtórzenia, refreny |
| Środki stylistyczne | apostrofy | <i>onomata</i> , epitety, peryfrazy, antonomazje | apostrofy |

W tym rozdziale geneza genów będzie prezentowana na materiale z trzech kultur starożytnych:

- żydowskiej dla genu ektenialnego,
- egipskiej dla genu polionimicznego,
- greckiej dla genu chairetyzmicznego.

Właśnie te kultury pozwalają wyostrzyć różnicę między genami, lecz nie należy przez to rozumieć, że działa tu zasada wyłączności, ani też wyciągać wniosku, że geny czerpały swój rodowód tylko z danego miejsca. Faktyczne pochodzenie genów oraz ich zasięg terytorialny nie są przedmiotem badań w tej książce.

1.1. Gen ektenialny

Rozpoczynamy od kultury żydowskiej nie tylko ze względu na ciągłość pewnych obrzędów, przejmowanych przez Kościół pierwotny, lecz także z powodu rangi, jaką zajmuje w litanii sam gen ektenialny. Na gruncie chrześcijańskim nazwa „litanía” odnosiła się pierwotnie właśnie do niego.

Jedną z najbardziej znanych realizacji genu ektenialnego to zawołanie *Kyrie eleison* („Panie, zmiłuj się”). Pozostawienie tej greckiej formuły w narodowych litaniiach aż po dziś dzień dowodzi, że pokolenia wiernych starały się zachować pamięć o zwrocie, który na wielu stronach Ewangelii przypisany został ludziom, kierującym swe prośby do Jezusa. „Κύριε ἐλέησόν” wołał ojciec epileptyka (Mt 17,15). „Ἐλέησον ἡμᾶς κύριε” – prosili dwaj niewidomi pod Jerychem (Mt 20,31). Również kobieta kananejska nastawała za córką słowami „Ἐλέησόν με κύριε” (Mt 15,22). Suplikacja ta weszła następnie do modlitwy Ojców Pustyni, polegającej na niezmiernym rozpamiętywaniu wersetu „Panie Jezu Chryste, Synu Boży, miej miłosierdzie nade mną grzesznikiem”².

Utrzymanie w litaniiach oryginalnej wersji *Kyrie eleison* mogło też wynikać z faktu, że w swoim czasie było to zawołanie powszechnie zrozumiałe, ponadnarodowe, znacznie wykraczające poza sens nadany mu przez Ewangelię:

Grecki zwrot *Kyrie eleison* sięga swymi korzeniami świeckich i religijnych zwyczajów przedchrześcijańskich; akklamacja ta była znana i szeroko stosowana w społeczeństwach starożytnych. Tytuł *κύριος* (pan) był często stosowany na Wschodzie w kulturach misteryjnych; kto oddawał cześć „niezwyciężonemu słońcu” (*sol invictus*), ten odmawiał poranną modlitwę do wschodzącego słońca prosząc „Kyrie eleison”. Ten „akt strzelisty” w kulcie boga-słońca był prawdopodobnie najbardziej żarliwym wołaniem starożytnej pobożności pogańskiej. Grecy w czasach helleńskich odnosili ten termin do bogów i ludzi; w Persji zawołaniem „Kyrie, eleison” witano nowego króla, a treść tego okrzyku była podobna do radosnego Hosanna: „niech żyje król, niech żyje na wieki!” I odnoszono to wołanie-życzenie do króla i całej jego dynastii. Żydowski historyk Józef Flawiusz wspomina o burzliwych owacjach i wznoszonym wołaniu *Kyrie*, którym pozdrawiano przyszłego króla udającego się do świątyni. Słowami „Kyrie, eleison” witano w państwie rzymskim cesarza, gdy przybywał do jakiegoś miasta, uznając w ten sposób jego godność i zasługi, błagając jednocześnie o łaskę. Podobnie działo się, gdy zwycięski wódz rzymski, po uznaniu jego zasług przez senat, mógł, jako najwyższe wyróżnienie, udać się w triumfalnym pochodzie

² Robert Slesiński, *Imię Boga w tradycji bizantyjskiej: od hezychazmu do imjastawia*, tłum. s. Małgorzata Wyrodek SAC, „Communio” 1994, nr 1, s. 90-91: „Liczni autorzy podkreślają znaczenie zsynchronizowania oddychania z wypowiedaniem słów modlitwy, wdychania powietrza przy wymawianiu »Panie Jezu Chryste, Synu Boży« i wydychania przy pozostałych słowach. Idą oni za wyraźną wskazówką św. Jana Klimaka, który błaga, by »pamięć o Jezusie była obecna przy każdym oddechu«. Ostatecznym celem wszystkich tych ćwiczeń jest wierne, jeśli nie skrupulatne, wypełnianie zalecenia Pawła: »Nieustannie się módlcie« (1 Tes 5, 17)”.